

Abp Henryk MUSZYŃSKI

JEDNOŚĆ EUROPY ZE SZCZEGÓLNYM UWZGLĘDNIENIEM HISTORYCZNEJ ROLI GNIEZNA

Profetyczna perspektywa wiary i dostrzeżenie głębokiej historycznej symboliki Gniezna jako kolebki Kościoła i państwa, a zatem polskiej i europejskiej kultury, sprawia, że papież Jan Paweł II obrął właśnie Gniezno na miejsce swego orędzia europejskiego zarówno w 1979, jak i w 1997 roku.

Od roku 1994 Gniezno nosi tytuł Miasta św. Wojciecha – Pierwszej Stolicy Polski. Tytuł ten został zatwierdzony oficjalnym pismem Kongregacji do spraw Kultu Bożego z dnia 25 marca 1994 roku. Wbrew pozorom nie jest to tytuł kurtuazyjny. Wskazuje on na rolę, jaką odegrało Gniezno na przełomie wieków.

ROLA GNIEZNA W 1000 ROKU

Ślady osadnictwa na Wzgórzu Lecha są oczywiście znacznie starsze niż z roku 1000. Najstarsze ślady osadnictwa sięgają tutaj szóstego wieku przed Chrystusem. W roku 1000 Gniezno stało się miejscem pierwszego Synodu Gnieźnieńskiego i siedzibą pierwszej metropolii polskiej z diecezjami sufragalnymi: Krakowem, Wrocławiem i Kołobrzegiem. Było to wydarzenie na miarę europejską. Z tej okazji spotkali się w Gnieźnie cesarz Otton III, legat papieski papieża Sylwestra II Robert oraz książę Bolesław Chrobry. Wydarzenie to weszło do historii pod nazwą Zjazdu Gnieźnieńskiego. Od tego czasu można mówić o Gnieźnie jako stolicy Polski. Wcześniej Gniezno było jedynie ośrodkiem Księstwa Polan – Mieszka I.

Utworzenie pierwszej metropolii w Polsce stało się możliwe po sprowadzeniu przez Bolesława Chrobrego do Gniezna relikwii św. Wojciecha Męczennika i Biskupa, na których utworzono tę metropolię i archidiecezję. Było to wielkie wydarzenie nie tylko o charakterze religijnym, ale także państwowym i politycznym. Oznaczało ono wejście Polski do cywilizowanej rodziny narodów Europy. To wydarzenie, pierwsze poszerzenie Europy poza Łabę, było możliwe dzięki zbieżnym interesom Bolesława Chrobrego i młodego cesarza Ottona III. Cesarz pragnął poszerzyć na wschód Święte Imperium Rzymskie Narodu Niemieckiego przy poparciu papieża Sylwestra II, który zamierzał chrystianizować północno-wschodnie tereny Europy. Gorliwy biskup Pragi Wojciech-

Adalbert był gotów podjąć dzieło misyjne wobec pogańskich Prusów na Wybrzeżu Bałtyku, nawet za cenę własnej śmierci.

Katedra archidiecezji gnieźnieńskiej była miejscem koronacji pierwszych pięciu królów polskich: Bolesława Chrobrego (1025 r.), Mieszka II (1025 r.), Bolesława Śmiałego (1076 r.), Przemysła II (1295 r.) i Wacława II (1300 r.).

Jako kolebka polskiego Kościoła i państwa polskiego Gniezno stało się symbolem jedności narodu. Symbolika ta została ubogacona po uzyskaniu przez arcybiskupa Mikołaja Trąbę na Soborze w Konstancji w roku 1417 tytułu Prymasa Polski, a także poprzez funkcję prymasa jako interreksa w okresie bezkrólewia. W czasie, gdy na mapie Europy nie było Polski, jedynym symbolem jedności Polski byli jej patronowie, święci: Wojciech i Stanisław, których kult był zwalczany i dławiony przez zaborców.

Rolę prymasostwa w czasach najnowszych wymownie charakteryzuje osoba prymasa Stefana Kardynała Wyszyńskiego jako Ojca Kościoła i Narodu. Był on sumieniem narodu i ostoją nadziei w okresie totalitarnych rządów komunistycznych.

Aby oddać sprawiedliwość wszystkim stronom, zabiegałem o to, aby milenium Synodu-Zjazdu Gnieźnieńskiego było obchodzone jako uroczystość kościelna, państwowa i narodowa – zarówno o wymiarze europejskim, jak i polskim. Aż sześciu prezydentów odpowiedziało na zaproszenie prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego, księdza prymasa Józefa Glempa i moje, a mianowicie: Valdas Adamkus – prezydent Litwy, Johannes Rau – prezydent Niemiec, Rudolf Schuster – prezydent Słowacji, Arpad Göncz – prezydent Węgier. Prezydent Czech – Václav Havel i prezydent Ukrainy – Leonid Kuczma nie mogli wziąć udziału w uroczystościach milenijnych, które odbyły się 12 marca 2000 roku: pierwszy z powodu choroby, drugi z powodu katastrofy w kopalni na Ukrainie. Zaproszenie na 28-29 kwietnia 2000 roku przyjęli też premierzy pięciu państw: Czech – Milo Zeman, Węgier – Viktor Orbán, Słowacji – Mikulas Dzurinda, Polski – Jerzy Buzek oraz Kanclerz Niemiec Gerhard Schröder.

12 marca odbyło się pierwsze nabożeństwo ekumeniczne w Prymasowskiej Katedrze w Gnieźnie z czynnym udziałem zwierzchników trzech wyznań chrześcijańskich: księdza kardynała Józefa Glempa, Prymasa Polski, zwierzchnika Polskiego Prawosławnego Kościoła Autokefalicznego arcybiskupa Sawy oraz biskupa Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego Jana Szarka.

29 kwietnia 2000 roku w tysięczną rocznicę Zjazdu Gnieźnieńskiego odbyło się w Gnieźnie pierwsze (i jak dotychczas jedyne) uroczyste posiedzenie Sejmu Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, a także Europejskie Forum Młodzieży. Warto zwrócić uwagę, że wszystkie wymienione wyżej gremia: prezydenci, premierzy, a także sejm i zwierzchnicy Kościołów chrześcijańskich, skierowali osobne przesłania do narodów, parlamentów i Kościołów Europy. Szczególne znaczenie posiada wspólny dokument na temat wzajemnego uznania chrztu św. jako

fundamentu jedności chrześcijańskiej przyszłej Europy. Młodzież skierowała osobny memoriał na ręce prezydentów, w którym zamieściła swoje postulaty pod adresem sprawujących władzę w Europie.

EUROPA JAKO WSPÓLNOTA KULTURY, HISTORII I WARTOŚCI

Europa roku 1000 była Europą chrześcijańską, nazywaną christianitas. Europa roku 2000 jest Europą pluralistyczną politycznie, gospodarczo, kulturalnie, ale także religijnie.

Co będzie stanowiło spoiwo duchowe Europy XXI wieku?

Jak ma wyglądać Europa – Ojczyzna Ojczyzn?

Co mogą i powinni wnieść Polacy do nowej, jednoczącej się Europy?

Doświadczenie uczy, że sama polityka, ekonomia, gospodarka, a nawet zróżnicowana, różnorodna w treści i formie, kultura nie może zapewnić trwałej więzi społecznej.

Proces poszerzania Unii Europejskiej postawił od nowa z całą ostrością problem przyszłych duchowych więzi i wartości, które mają zapewnić jedność w wielości nowej, poszerzonej Europy. Europa w swojej najgłębszej istocie to przecież wspólnota kultury, historii i wartości, a także określony styl bycia. Nierzadko uświadamiamy sobie to dopiero w nieuniknionym w dobie globalizacji zetknięciu z innymi kulturami. Do trwałego dziedzictwa europejskiego weszły już słowa prezydenta Unii Europejskiej Jacques'a Delors'a – „że Europie trzeba dać duszę”. Ze względu na wagę tej wypowiedzi pozwolę sobie ją przytoczyć w pełnym jej kontekście: „Jeżeli w ciągu najbliższych dziesięciu lat nie uda się dać Europie duszy, właściwej duchowości i przywrócić należnego jej znaczenia, oznacza to, że przegraliśmy naszą szansę (bitwę o Europę przyszłości). Wierzcie mi i mojemu doświadczeniu. Wyłącznie przy pomocy juredycznej przebiegłości czy gospodarczego know-how jesteśmy skazani na niepowodzenie”¹.

Kardynał Christoph Schönborn, komentując powyższą wypowiedź, stwierdził, że jest to wołanie o ratunek porównywalne do wołania Macedończyka (pierwszego Europejczyka), które usłyszał św. Paweł w Troadzie: Przyjdź i ratuj nas (por. Dz 16,9). Jest to wezwanie i wyzwanie, szansa i zadanie².

Sytuacja przypomina budowę wieży Babel. Biblijne opowiadanie o rozpadzie jedności duchowej podczas jej budowy jest paradygmatem niosącym uniwersalne przesłanie dla wszystkich pokoleń, także i dla nas – ludzi przełomu dwudziestego i dwudziestego pierwszego wieku. Wieża Babel, „której wierz-

¹ J. Delors, *Wystąpienie na europejskim Forum świeckich w Anvers*, 6 VII 1992 (Cyt. za: „La Croix” z 25 VII 1992. Tłumaczenie fragmentu – abp H. M.).

² Por. Ch. Schönborn, *Die Menschen, die Kirche, das Land*, Wien 1998, s. 60.

chołek będzie sięgał nieba” (Rdz 11, 4), była szczytem materialnych i technicznych osiągnięć swojego czasu. Jeszcze dziś pozostałości w międzyrzeczu mezopotamskim budzą zdziwienie i zachwyt. Wspaniała kultura materialna zamierzonych czasów biblijnych rozpadła się i uległa zniszczeniu, ponieważ zabrakło tworzywa duchowego i więzów duchowych, które połączyłyby ludzi przy budowie materialnie lepszego świata. Pomieszanie języków, które uniemożliwiło wzajemne porozumiewanie się, jest tylko zewnętrzną pieczęcią braku duchowych więzów, stanowiących właściwe tworzywo społeczne, zapewniające trwałość i spójność (por. Rdz 11, 1-8).

JAN PAWEŁ II O WARTOŚCIACH, KTÓRE POLSKA POWINNA WNIEŚĆ DO UNII EUROPEJSKIEJ

Nie ulega wątpliwości, że znaczący wpływ na postawę Polaków wobec Unii Europejskiej wywarł papież Jan Paweł II. Wśród wypowiedzi Ojca Świętego dotyczących roli Polski w nowej Europie znajduje się przesłanie, które z Polski, z Gniezna, skierował on do całej Europy.

PRZESŁANIE JANA PAWŁA II DO POLAKÓW

„Polska ma pełne prawo, aby uczestniczyć w ogólnym procesie postępu i rozwoju świata, zwłaszcza Europy. Integracja Polski z Unią Europejską jest od samego początku wspierana przez Stolicę Apostolską. Doświadczenie dziejowe, jakie posiada naród polski, jego bogactwo duchowe i kulturowe mogą skutecznie przyczynić się do ogólnego dobra całej rodziny ludzkiej, zwłaszcza do umocnienia pokoju i bezpieczeństwa w Europie”³.

„W perspektywie zjednoczenia z Unią Europejską sprawą bardzo ważną jest twórczy wkład ludzi wierzących we współczesną kulturę [...]. Europa potrzebuje Polski głęboko wierzącej i po chrześcijańsku kulturowo twórczej, świadomej swojej roli wyznaczonej przez Opatrzność. To, czym Polska może i powinna usłużyć Europie, jest w zasadzie identyczne z zadaniem odbudowywania wspólnoty ducha, opartej na wierności Ewangelii, we własnym domu. Nasz naród [...] ma wiele do zaoferowania Europie, przede wszystkim swoją chrześcijańską tradycję i bogate współczesne doświadczenie religijne”⁴.

³ J a n P a w e ł I I, *Razem tworzyć wspólne dobro Ojczyzny* (Przemówienie w Parlamencie RP, Warszawa, 11 VI 1999), „L'Osservatore Romano” wyd. pol. 20(1999) nr 8, s. 54.

⁴ T e n ż e, *Służcie Ewangelii Chrystusa, aby nieść nadzieję światu* (Orędzie do Konferencji Episkopatu Polski, Warszawa, 11 VI 1999), „L'Osservatore Romano” wyd. pol. 20(1999) nr 8, s. 59.

„Kościół w Polsce może ofiarować jednoczącej się Europie swoje przywiązanie do wiary, swój natchniony religijnością obyczaj, duszpasterski wysiłek biskupów i kapłanów, i zapewne wiele jeszcze innych wartości, dzięki którym Europa mogłaby stanowić organizm pulsujący nie tylko wysokim poziomem ekonomicznym, ale także głębią życia duchowego”⁵.

PRZESŁANIE Z GNIEZNA SKIEROWANE DO EUROPY

Dalekosiężna profetyczna perspektywa wiary i dostrzeżenie głębokiej historycznej symboliki Gniezna jako kolebki Kościoła i państwa, a zatem polskiej i europejskiej kultury, sprawia, że papież Jan Paweł II obrał właśnie Gniezno na miejsce swego orędzia europejskiego zarówno w 1979, jak i w 1997 roku. Swoje pierwsze przemówienie skierowane do Europy w roku 1979 nazwał nawet „poniekąd programem całego pontyfikatu”. Gniezno dla Jana Pawła II to nie tylko „kołyska”, ale także „Wieczernik naszego narodu”. Wszakże Wieczernik to nie tylko Eucharystia, ale także Zesłanie Ducha Świętego i historyczny początek Kościoła.

Stąd w uroczystość Zesłania Ducha Świętego w czasie swojej pierwszej pielgrzymki do Ojczyzny powiedział: „Czyż Chrystus tego nie chce, czy Duch Święty tego nie rozrządza, ażeby ten Papież, który nosi w swojej duszy szczególnie wyrazisty zapis dziejów własnego Narodu od samego jego początku, ale także i dziejów pobratymczych, sąsiednich ludów i narodów, na sposób szczególny nie ujawnił i nie potwierdził w naszej epoce ich obecności w Kościele? Ich szczególnego wkładu w dzieje chrześcijaństwa. Ażeby odsłonił te profile, które właśnie tutaj, w tej części Europy, zostały wbudowane w bogatą architekturę świątyni Ducha Świętego.

Czyż Chrystus tego nie chce, czy Duch Święty tego nie rozrządza, ażeby ten Papież-Polak, Papież-Słowianin, właśnie teraz odsłonił duchową jedność chrześcijańskiej Europy, na którą składają się dwie wielkie tradycje: Zachodu i Wschodu? My, Polacy, którzy wybraliśmy przez całe tysiąclecie udział w tradycji Zachodu, podobnie jak nasi Bracia Litwini, szanowaliśmy zawsze przez nasze tysiąclecie tradycje chrześcijańskiego Wschodu [...].

Tak. Chrystus tego chce. Duch Święty tak rozrządza, ażeby to zostało powiedziane teraz, tutaj, w Gnieźnie, na ziemi piastowskiej, w Polsce, przy relikwiach św. Wojciecha i św. Stanisława, wobec wizerunku Bogarodzicy Dziewicy, Pani Jasnogórskiej i Matki Kościoła”⁶.

⁵ T e n ż e, *Odpowiedzialność pasterzy za Kościół* (Orędzie do Konferencji Episkopatu Polski, Kraków, 8 VI 1997), „L'Osservatore Romano” wyd. pol. 18(1997), wyd. specjalne, s. 90.

⁶ T e n ż e, *Jedność duchowa chrześcijańskiej Europy* (Homilia podczas Mszy św., Gniezno, 3 VI 1979), w: *Nauczanie papieskie*, t. 2, cz. 1, Poznań 1990, s. 609.

Po osiemnastu latach w roku 1997 z okazji milenium Synodu-Zjazdu Gnieźnieńskiego Ojciec Święty wrócił raz jeszcze do „Wieczernika naszego narodu”, by w niesłychanie ujmujący sposób podziękować Duchowi Świętemu za wielki przełom, który za Jego sprawą dokonał się na naszej polskiej ziemi, nad którą wołał: „Niech zstąpi Duch Twój! I odnowi oblicze ziemi. Tej Ziemi”⁷.

Mówił: „Pozostało mi głęboko w pamięci spotkanie gnieźnieńskie w czerwcu 1979 roku, gdy po raz pierwszy Papież rodem z Krakowa mógł sprawować Eucharystię na Wzgórzu Lecha, w obecności niezapomnianego Prymasa Tysiąclecia, całego Episkopatu, wielu pielgrzymów nie tylko z Polski, ale również z krajów ościennych. Dzisiaj, po osiemnastu latach, wypadałoby powrócić do tamtej homilii gnieźnieńskiej, która stała się poniekąd programem pontyfikatu [...].

Z tego miejsca rozlała się wówczas potężna fala, moc Ducha Świętego. Tutaj zaczęła przybierać konkretne formy myśl o nowej ewangelizacji. W tym czasie bowiem dokonały się wielkie przemiany, powstały nowe możliwości, pojawili się nowi ludzie. Runął mur dzielący Europę. W pięćdziesiąt lat po rozpoczęciu drugiej wojny światowej jej skutki przestały żłobić oblicze naszego kontynentu. Skończyło się półwieczne rozdzielanie, za które szczególnie straszliwą cenę płaciły miliony mieszkańców Europy Środkowej i Wschodniej [...].

Do prawdziwego zjednoczenia kontynentu europejskiego droga jeszcze jest daleka. Nie będzie jedności Europy, dopóki nie będzie ona wspólnotą ducha. Ten najgłębszy fundament jedności przyniosło Europie i przez wieki go umacniało chrześcijaństwo ze swoją Ewangelią, ze swoim rozumieniem człowieka i wkładem w rozwój dziejów ludów i narodów”⁸.

JAKIE WARTOŚCI MOŻE I POWINNA WNIEŚĆ POLSKA DO JEDNOCZĄCEJ SIĘ EUROPY?

W czasie spotkania Rady Episkopatów Unii Europejskiej (COMECE) i prezydium Rady Biskupów Europy (CCEE) arcybiskup J.-L. Tauran powiedział między innymi: „Mozaizm dał Europie pojęcie jedyne Boga, chrześcijaństwo dało jej pojęcie człowieka jako osoby. Na tych dwóch filarach zbudowana jest europejska tożsamość”. Od siebie dodałbym jeszcze trzeci filar: pojęcie wolności jako służby dobru ożywionej miłością. „Ku wolności wyswobodził nas Chrystus [...] miłością ożywni służcie sobie wzajemnie!” (Ga 5,1. 13).

⁷ T e n ż e, *Nie można usunąć Chrystusa z historii człowieka* (Homilia podczas Mszy św. na Placu Zwycięstwa, Warszawa, 2 VI 1979), w: *Nauczanie papieskie*, t. 2, cz. 1, Poznań 1990, s. 601.

⁸ T e n ż e, *Tylko z Chrystusem można zbudować nowy dom dla Europy* (Homilia podczas Mszy św. z okazji 1000-lecia śmierci św. Wojciecha, Gniezno, 3 VI 1997), „L'Osservatore Romano” wyd. pol. 18(1997) nr 7, s. 28.

Papież, który w gnieźnieńskich homiliach nakreślił naszą drogę do jedności europejskiej, jest wolny od złudzeń, mówiąc, że „do prawdziwego zjednoczenia droga jest jeszcze daleka”⁹. Trzeba najpierw oczyścić przedpole, to znaczy odbudować wzajemne zaufanie i zburzyć wewnętrzne i często niewidzialne mury agresji, lęku, braku zrozumienia i egoizmu indywidualnego, zbiorowego i gospodarczego w sercach ludzkich.

Pozostałe treści można sprowadzić do poszanowania godności osoby ludzkiej, doświadczenia transcendentnego Boga, obrony rodziny, troski o dobro wspólne, miłości, sprawiedliwości i nadziei.

W dniu 30 marca 2001 roku Jan Paweł II powiedział do uczestników zgromadzenia Komisji Episkopatów Unii Europejskiej: „związek [państw UE] nie może być jedynie kontynentalną strukturą geograficzną i gospodarczą, ale musi stawać się przede wszystkim porozumieniem kulturowym i duchowym, ukształtowanym w drodze owocnego połączenia wielorakich i ważnych wartości i tradycji. W ten doniosły proces integracji Kościół włącza się całym sercem i we właściwy sobie sposób”¹⁰. Tym właściwym sposobem jest promowanie powyżej wspomnianych i następujących wartości:

G o d n o ś ć o s o b y l u d z k i e j stanowi mocny fundament ładu społecznego i praw ludzkich. Najgłębsza i najpełniejsza motywacja godności osoby ludzkiej ma charakter religijny i wyrasta z Biblii: człowiek jako stworzenie nosi w sobie obraz i podobieństwo samego Boga (por. Rdz 1, 27). W orędziu skierowanym do biskupów w Puebla Papież powiedział, że godność człowieka stanowi wartość ewangeliczną, której nie można naruszyć, nie obrażając głęboko Stwórcy¹¹. Jan Paweł II we wspomnianym przemówieniu skierowanym do uczestników zgromadzenia Komisji Episkopatów Unii Europejskiej powiedział ponadto: „Pierwszym zadaniem każdego społeczeństwa jest obrona ludzkiej godności i dobra wspólnego”¹². Tak więc budowa cywilizacji europejskiej musi opierać się na uznaniu godności człowieka i jego niezbywalnych podstawowych praw: nienaruszalności życia, wolności i sprawiedliwości, braterstwa i solidarności.

Mówiąc o wspólnych podstawowych wartościach, które mają zapewnić wartość i spójność Unii Europejskiej, preambuła Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej w wersji niemieckiej odwołuje się do świadomości wspólnego „duchowo-religijnego i moralnego dziedzictwa” (geistlich-religiöses und sittliches Erbe; wersja angielska: spiritual and moral heritage; wersja francuska:

⁹ Tamże, s. 40.

¹⁰ J a n P a w e ł I I, *Europa wymaga na nowo pracy misyjnej* (Przemówienie do uczestników zgromadzenia plenarnego Komisji Episkopatów Unii Europejskiej, Watykan, 30 III 2001), „L'Osservatore Romano” wyd. pol. 22(2001) nr 5, s. 29.

¹¹ Por. t e n ż e, *Mieć odwagę proroków i ewangeliczną roztropność pasterzy* (Orędzie do biskupów w Puebla, 28 I 1979), w: *Nauczanie papieskie*, t. 2, cz. 1, Poznań 1990, s. 91.

¹² T e n ż e, *Europa wymaga na nowo pracy misyjnej*, s. 29.

patrimoine spirituel et moral). Według Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej dziedzictwo to obejmuje: niezbywalną godność osoby ludzkiej, wolność, równość, solidarność, a także zasadę pomocniczości.

Tragiczne doświadczenia negacji transcendentnego Boga przez systemy totalitarne w XX wieku potwierdziły, że oderwanie godności ludzkiej od jej źródła, którym jest Bóg, doprowadziło do największego w dziejach ludzkich pogwałcenia godności człowieka. Fakt ten sprawiał, że wielu polityków podkreśla dziś potrzebę głębszej, w tym także religijnie umotywowanej i zakorzenionej w chrześcijaństwie, motywacji godności człowieka, jako najpełniejszego jej gwaranta.

„Poprzez rodzinę toczą się dzieje człowieka, dzieje zbawienia ludzkości”¹³, stąd r o d z i n a, na której opiera się trwałość i zdrowie moralne każdego społeczeństwa, należy do podstawowych dóbr i wartości społecznych, a także religijno-moralnych. Karta Praw Podstawowych Unii Europejskiej nie definiuje ani małżeństwa, ani rodziny. Stanowi to bez wątpienia jej poważny brak, umożliwiając daleko idące dowolne interpretacje. Łączy jednak te dwie rzeczywistości, które stanowią nierozdzielny całość na mocy samego prawa naturalnego (art. 9). Obrona jedności i trwałości małżeństwa i rodziny stanowi jedno z podstawowych zadań misji Kościoła.

Pierwszorzędnym, chociaż niejedynym celem małżeństwa jest prokreacja potomstwa, które dla ukształtowania harmonijnej i integralnej osobowości potrzebuje zarówno ojca, jak i matki. Stąd rodzina oparta na trwałym małżeństwie „jest pierwszą i podstawową komórką «ekologii ludzkiej», w której człowiek otrzymuje pierwsze i decydujące wyobrażenie związane z prawdą i dobrem, uczy się, co znaczy kochać i być kochanym, a więc co konkretnie znaczy być osobą”¹⁴.

Moralnie zdrowa rodzina jest podstawą moralnie zdrowego społeczeństwa. Kościół, kształtując i formując rodzinę, a także broniąc trwałości małżeństwa i rodziny, kształtuje pośrednio także społeczeństwo i kładzie podwaliny pod ład społeczny.

Prawa i obowiązki rodziny są wcześniejsze i bardziej pierwotne, bo bliższe natury, niż prawa i obowiązki państwa. Stąd rodzina jako najbardziej pierwotna komórka społeczeństwa ma prawo oczekiwać od państwa wszelkiej pomocy, aby mogła należycie wypełnić swoją misję kształtowania pełnego człowieka¹⁵. Rodzina jest kuźnią cnót społecznych, takich jak: uczciwość, prawdomówność, sumienność, pracowitość, a także wierność i gotowość do służby. Podstawowe więzy życia i miłości, wzajemnego zaufania i gotowości niesienia pomocy, będące podstawą każdej prawdziwej wspólnoty, są budowane w rodzinie.

¹³ T e n ż e, *List do Rodzin*, nr 23.

¹⁴ T e n ż e, Encyklika *Centesimus annus*, nr 39.

¹⁵ Por. t e n ż e, *Orędzie na Światowy Dzień Pokoju 1994*, nr 5.

W nowoczesnych technokratycznych i otwartych społeczeństwach rodzina podlega różnym zagrożeniom i staje wobec wielorakich wyzwań. Kościół, broniąc jedności i trwałości małżeństwa i rodziny, a także prowadząc rodziny chrześcijańskie do źródeł sakramentalnego życia, daje swój trudny do przecenienia wkład w budowanie trwałego ładu społeczeństw, narodów, a nawet ludzkości. Wszelkie formy cywilizacji powstają, rozkwitają, ale i przemijają, trwa natomiast rodzina człowiecza dzięki wspólnym więzom międzyludzkim, więzom tej samej natury, których źródłem jest każda rodzina¹⁶. Jedynie trwałe zakorzenienie we wspólnocie rodzinnej daje pełne otwarcie na społeczeństwo i świat oraz pozwala uniknąć postawy fundamentalizmu w obliczu coraz pełniej integrujących się społeczeństw w dobie postępującej globalizacji.

Inną wartością jest służba *d o b r u w s p ó l n e m u*, rozumianemu jako „suma takich warunków życia społecznego, w jakich ludzie mogą pełniej i szybciej osiągnąć własną doskonałość”¹⁷. Dobro wspólne służy zarówno społeczności, jak i jednostce, która wyzwala się z żądz coraz większego posiadania. Obowiązki jednostki i społeczności wzajemnie się uzupełniają i umacniają. Można bez najmniejszej przesady stwierdzić, że nauka o dobru wspólnym stanowi samo serce nauczania Jana Pawła II. „W nauczaniu społecznym Kościoła katolickiego – przypomina Papież – zaczerpniętym z objawienia biblijnego i z prawa naturalnego, pojęcie dobra wspólnego znajduje zastosowanie na wszystkich płaszczyznach organizacji ludzkiej społeczności. Istnieje narodowe dobro wspólne, któremu służą instytucje państwowe. Ale istnieje także [...] wspólne dobro kontynentalne, a nawet ogólnoświatowe. Europa coraz lepiej uświadamia sobie, jakie są wymiary wspólnego dobra europejskiego, to znaczy jakie działania winna wspólnym wysiłkiem podejmować i jakich wartości bronić, aby należycie odpowiadać na potrzeby swoich obywateli”¹⁸.

Respektując dobro wspólne, „społeczeństwo uznaje, że powinno służyć człowiekowi, aby mógł realizować swe naturalne aspiracje jako jednostka i jednocześnie jako istota społeczna”¹⁹. Dobro wspólne ma charakter powszechny, niezależny od przekonań religijnych i opiera się na trzech podstawowych elementach: 1. na poszanowaniu podstawowych praw osoby ludzkiej, w tym prawa do postępowania według słusznej normy własnego sumienia i realizowania własnego powołania; 2. na zabezpieczeniu każdemu nie tylko koniecznych potrzeb życiowych, ale także rozwoju i dobrobytu całego społeczeństwa; 3. na

¹⁶ Por. P a w e ł VI, Encyklika *Populorum progressio*, nr 17.

¹⁷ S o b ó r W a t y k a Ń s k i II, Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, nr 26.

¹⁸ J a n P a w e ł II, *Służyć dobru wspólnemu* (Przemówienie do przewodniczących parlamentów Unii Europejskiej, Watykan, 23 IX 2000), „L'Osservatore Romano” wyd. pol. 22(2001) nr 1, s. 45.

¹⁹ Tamże.

sprawiedliwym ładzie, porządku i bezpieczeństwie, które są podstawą wszelkiego pokoju²⁰.

S o l i d a r n o ś ć rozumiana jest jako „mocna i trwała wola angażowania się na rzecz dobra wspólnego, czyli dobra wszystkich i każdego z osobna, wszyscy bowiem jesteśmy naprawdę odpowiedzialni za wszystkich”²¹. U podstaw tej cnoty leży inspirowana otwartością na potrzeby drugiego człowieka gotowość dzielenia się zasobami dóbr, usługami, czyli chęć niesienia pomocy tym, którzy są słabsi, ubożsi, bardziej potrzebujący, ze strony tych, którzy posiadają większe wpływy, możliwości czy są bardziej zamożni. Solidarność rozciąga się zarówno na poszczególne osoby, grupy, jak i na kraje, narody, a nawet kontynenty, i obejmuje dostęp do dóbr kultury, a także wsparcie na rzecz duchowego i materialnego rozwoju narodów na zasadzie równości wszystkich ludów i niezbędnego poszanowania właściwych im różnic²². We współczesnym świecie wielkich nierówności społecznych i ekonomicznych cnota solidarności ma nie tylko dopomóc w niwelowaniu różnic, ale także w tym, by „współzależność przekształcić w solidarność opartą na zasadzie, że dobra stworzone są przeznaczone dla wszystkich”²³.

Perspektywa poszerzenia Unii Europejskiej o nowe kraje nakazuje zwrócić większą uwagę na reorganizację struktur, na sprawy socjalne i społeczne, a także na wartości, które mogą zapewnić zgodne z fundamentalnymi zasadami demokracji funkcjonowanie i trwałość Unii Europejskiej w nowych strukturach. Warto zauważyć, że wszystkie te wartości wyrastają w tradycji chrześcijańskiej, a zarazem europejskiej, z wzajemnego przyporządkowania sobie sprawiedliwości i miłości. Już starożytni znali adagium: *Summa lex – summa iniuria* – najdoskonalsze prawo w praktycznym zastosowaniu może okazać się najwyższą niesprawiedliwością. Taką niesprawiedliwością może stać się słuszna skądinąd zasada równości odnoszona w jednakowy sposób do krajów czy regionów ubogich i bogatych, tak zwanych krajów kandydujących i członkowskich. Jacques Santère, powołując się na dziewiętnastowiecznego teologa – R. F. de Lammenais’go, stwierdził: „We wzajemnych relacjach ubogich i bogatych wolność uciska, a prawo wyzwala”. Zasada sprawiedliwości i równości musi zostać dopełniona zasadą solidarności, która jest przecież niczym innym jak c z y n n ą f o r m ą m i ł o ś c i.

Kościół katolicki, a także inne międzynarodowe organizmy ekklezjalne mogą oddać nieocenione usługi w budowaniu więzi społecznych i w pogłębianiu świadomości wspólnej europejskiej przynależności. Świadomość ta – jak słusznie stwierdza W. Pannenberg – „nie może się żywić tylko ideałami rewolucji

²⁰ Por. *Katechizm Kościoła katolickiego*, Poznań 1994, nr 1906-1909.

²¹ J a n P a w e ł II, Encyklika *Sollicitudo rei socialis*, nr 38.

²² Por. tamże, nr 39.

²³ Tamże.

francuskiej, choć i one poprzez rewolucję amerykańską i angielską wskazują na korzenie chrześcijańskie”²⁴.

Na zakończenie przytoczmy słowa Jana Pawła II, skierowane do przedstawicieli Uniwersytetu „La Sapienza” w Rzymie oraz Polskiej Akademii Umiejętności, którzy spotkali się 5 kwietnia 2001 roku w celu podpisania umowy o współpracy naukowej. „Podpisana dziś umowa jest przejawem nowego klimatu, jaki zapanował w Europie po upadku Muru Berlińskiego pod koniec lat osiemdziesiątych. Świadczy ona, że na rozległych obszarach europejskiej kultury żywa jest wola budowania wspólnej Ojczyzny, która nie będzie jedynie wytworem interesów gospodarczych, ale nade wszystko wspólnotą wartości, tradycji i ideałów”²⁵.

²⁴ W. P a n n e n b e r g, *Ewangelia jako czynnik współczesnych zmian w Europie*, w: *Europa i Kościół*, red. H. Juros, Warszawa 1997, s. 24.

²⁵ J a n P a w e ł I I, *Europa wspólnotą wartości tradycji i ideałów* (Przemówienie do przedstawicieli Uniwersytetu „La Sapienza” i Polskiej Akademii Umiejętności, Watykan, 5 IV 2001), „L’Osservatore Romano” wyd. pol. 22(2001) nr 5, s. 32.